

Po porażce z Barceloną można było się spodziewać, że nie będzie łatwo, jednak nikt nie spodziewał się raczej tego, co zaserwowali dziś po południu Giallorossi. Zespół Garcii przegrał u siebie z Atalantą i nie wykorzysta okazji na poprawę swojej sytuacji w tabeli, w związku z jutrzejszymi meczami. Trener udzielił po meczu m.in. wywiadu dla *SportMediaset*.

Być może najgorsza porażka za twojej kadencji?

- To prawda, że dziś wieczorem było niewiele dobrych rzeczy, nie pokazaliśmy zwycięskiej postawy, weszliśmy w ich rytm, dobrze bronili i zamknęli nam skrzydła. Niestety nie mam wiele do powiedzenia, musimy jedynie pracować, siedzieć cicho i wykrzesać co najlepsze z grupy. To nie jest moment na brak zjednoczenia, gdyż nadal mamy sezon do rozegrania, musimy być pokorni i przezwyciężyć ten moment.

Jesteś przekonany, że zespół jest nadal zjednoczony?

- Wszyscy jesteśmy rozczarowani i źli z występu. Było mało pozytywnych rzeczy, wszyscy jesteśmy za to odpowiedzialni, musimy dokonać ocen w spokoju jutro, aby zobaczyć co zrobić, aby pójść dalej. Zespół pokazał jednak, że potrafi odpowiadać, tak jak dla przykładu w derbach. Jeśli odzyskamy kontuzjowanych będziemy mocniejsi, jednak nie jest to alibi na dzisiaj. Nie poddam się, jestem wojownikiem. Ta porażka mnie nie pokona.

Trener jest kozłem ofiarnym w takich przypadkach.

- Takie są reguły gry, znam je. Mam kolejne bitwy do rozegrania, najbliższą jest kolejka kolejka ligowa.

Porażka jest następstwem tej w Barcelonie?

- Nie sądzę, to fatalny tydzień, ale nie ma połączeń z porażką w Barcelonie. Dziś nie poruszaliśmy się dobrze, pierwszy gol podarowaliśmy rywalom i może się tak zdarzyć, ale potem potrzebna była głowa, aby iść dalej. Nie udało nam się wyrównać i oni dobrze się zamknęli. Mieliśmy okazje, ale nie byliśmy na tyle dobrzy, aby je wykorzystać.

Seria błędów indywidualnych pokazuje, że zespół nie potrafi się bronić. Czujesz się za to odpowiedzialny?

- Jestem odpowiedzialny, powiedziałem, że możemy się poprawić. Digne dokonał dobrego wyboru zamykając akcję rywala, ale potem nie powinien stracić piłki, maksymalnie powinien wybić ją w aut. Jednak również przy 0-1 nic nie było zamknięte, zaczęliśmy dobrze drugą połowę, ale potem przestaliśmy grać i to jest problem. Musimy wrócić do krótkiej gry, grać kombinacyjnie, czego dziś nie robiliśmy.

Dlaczego De Sanctis, a nie Szczęsny?

- Dlatego, że powiedziałem, że nie ma w tym sezonie numeru jeden. Morgan od dawna dobrze trenował. Nie był dziś bardziej odpowiedzialny od innych.

Co możesz zrobić, aby odzyskać swoją Rome?

- Musimy mieć podniesioną głowę, jakość grupy widać w trudnych momentach, musimy pracować z pokorą i intensywnie. Tylko praca pozwoli nam wrócić do strzelania goli i poprawy w defensywie. Odpowiedzialność za dobrą grę w obronie spoczywa zawsze na trenerze, ale też na całym zespole, nie tylko na defensywie. Musimy odzyskać radość z gry, której dziś nie mieliśmy.

Autor: abruzzo